

*Sygn. akt II AKa 331/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 17 stycznia 2018r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący: SSA – Grzegorz Salamon*

*Sędziowie: SA – Marzanna A. Piekarska-Drażek (spr.)*

*SO (del.) – Grzegorz Miśkiewicz*

*Protokolant: – sekr. sąd Olaf Artymiuk*

*przy udziale Prokuratora Waleriana Janasa*

*po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2018 r.*

*sprawy*

*R. S. (1) (S.), urodz. dnia (...) w W. s. B. i J.;*

*P. L. (1), urodz. dnia (...) w W., s. M. i E.*

*oskarżonych z art. 258 § 1 k.k., art. 279 § 1 k.k. i innych (osk. S.) oraz z art. 291 § 1 k.k. (osk. L.)*

*na skutek apelacji, wniesionych przez obrońcę oskarżonego R. S. (1) i prokuratora*

*od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie*

*z dnia 12 czerwca 2017 r. sygn. akt V K 57/12*

*1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych R. S. (1) i P. L. (1);*

*1. zasądza do Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. – Kancelaria Adwokacka w W. – kwotę 738 złotych, w tym 23% VAT, z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu oskarżonemu R. S. (1) w postępowaniu odwoławczym;*

*2. zwalnia R. S. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa; kosztami tego postępowania w sprawie P. L. (1) obciąża Skarb Państwa.*

## UZASADNIENIE

*R. S. (1) został oskarżony o to, że:*

*I. w okresie od czerwca 2005 r. do 10 stycznia 2006 r. w W. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się kradzieżami samochodów, ich legalizacją oraz zbytem,*

*tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k.*

*w pkt II, III i IV został oskarżony o kradzież z włamaniem do samochodów, po uprzedniej kradzieży kluczyków, działając wspólnie z innymi osobami (skazanymi),*

**tj. o przestępstwa z art. 279 § 1 k.k.**

w pkt V – oskarżony o kradzież samochodu V. (...) w wyniku rozboju  
**z art. 280 § 1 k.k.**

w pkt VI – XV – oskarżony o kradzież z włamaniem do kolejnych samochodów, **tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k.**

w pkt XVI – oskarżony o sprzedaż 1 kg amfetaminy – **przestępstwo z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,**

w pkt XVI – oskarżony o kradzież samochodu F. (...),

**tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k.**

w pkt XVIII – XXII – oskarżony o kradzieże z włamaniem do kolejnych samochodów,

**tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k.**

**P. L. (1)** został oskarżony o to, że 1 grudnia 2005 r. pomógł w zbyciu samochodu P. (...), wartości 70.000 zł skradzionego w dniu 25 listopada 2005 r. przez R. S. i L. W.,

**tj. przestępstwa określonego w art. 291 § 1 k.k.**

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, wyrokiem z dnia 12 czerwca 2017 r., w sprawie sygn. akt V K 57/12, orzekł:

- oskarżonego P. L. (1) uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie XXIII;
- oskarżonego R. S. (1) uniewinnił od popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w punktach od XVII do XXII;
- oskarżonego R. S. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I uznał za winnego tego, że: w okresie od czerwca 2005 roku do 10 stycznia 2006 roku w W. i innych miejscowościach, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się kradzieżami samochodów oraz ich zbytem, w skład której wchodził m.in. R. L. (1), A. S. (1), L. W. (2) i A. R. (1), tj. popełnienia czynu z art. 258 § 1 k.k. i za to na podstawie w/wym. przepisu wymierzył mu karę 2 (dwa) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;
- oskarżonego R. S. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie V uznał za winnego tego, że: w dniu 6 sierpnia 2005 roku w P., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z R. L. (1) oraz innymi osobami, po uprzedniej kradzieży kluczyków i pokonaniu zabezpieczenia zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki „V. (...)” nr rej. (...) o wartości 74.000 zł na szkodę E. Ł., tj. popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k.;
- oskarżonego R. S. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w punktach od II do IV oraz od VI do XV, przy czym przyjął, że w/wym. czynów oraz czynu opisanego w punkcie V, po przyjęciu, iż czyn ten wypełnia dyspozycję art. 279 § 1 k.k., oskarżony dopuścił się działając w warunkach ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k. i za to oraz za czyn z punktu V na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę 4 (cztery) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności i grzywny 200 (dwieście) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych;
- oskarżonego R. S. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie XVI i za to na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 2 (dwa) lat pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 k.k. i art. 91 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu R. S. (1) karę łączną 6 (sześć) lat pozbawienia wolności;

8. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu R. S. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 10 stycznia 2006 roku do dnia 28 listopada 2008 roku;

w pkt 9 – 10 Sąd orzekł o kosztach postępowania, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli prokurator i obrońca oskarżonego R. S. (1).

**Prokurator** zaskarżył wyrok w części uniewinniającej oskarżonych, tj. w odniesieniu do zarzutów XVII do XXII R. S., kwalifikowanych z art. 279 § 1 k.k. oraz w odniesieniu do zarzutu P. L. (1), kwalifikowanego z art. 291 § 1 k.k.

Prokurator zarzucił, na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k.:

II. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k., art. 168 b k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez wydanie rozstrzygnięcia nie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów w sprawie lecz na podstawie wybiórczo ocenionego materiału dowodowego na skutek zakwestionowania legalności części dowodów z podsłuchów telefonicznych przeprowadzonych w trybie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, które Sąd uznał za nielegalne, co do przestępstw zarzuconych R. S. (1), opisanych w punktach od XVII do XXII z art. 279 § 1 k.k. i przestępstwa zarzuconego P. L. (1), opisanego w punkcie XXIII z art. 291 § 1 k.k., z uwagi na fakt, iż wskazane czyny kwalifikowane z art. 279 § 1 k.k. i 291 § 1 k.k. nie zostały wymienione w katalogu przepisu art. 19 ust. 1 ustawy o Policji, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji uniewinnieniem R. S. (1) i P. L. (1) od wskazanych czynów, podczas gdy prawidłowa ocena w/w przepisów postępowania nakazywała Sądowi uznać za legalne dowody z podsłuchów telefonicznych i dokonać oceny wskazanych dowód w świetle przepisu art. 168b k.p.k. tym bardziej, iż prokurator popierał w całości dowód z podsłuchów telefonicznych uzyskany w ramach przeprowadzonych czynności operacyjnych Policji, które to stanowisko przedstawił w toku postępowania sądowego w formie konkludentnej;

III. wniósł o uchylenie wyroku w części dotyczącej uniewinnienia R. S. (1) od czynów opisanych w punktach od XVII do XXII i uniewinnienia P. L. (1) od czynu opisanego w punkcie XXIII zaskarżonego wyroku i przekazanie w tej części sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Apelacja **obrońcy** oskarżonego R. S. dotyczyła części skazującej wyroku, tj. zarzutów I, II – XV oraz XVI i wniesiona została na korzyść oskarżonego.

Obrońca zarzucił:

- w zakresie skazania za czyn I, z art. 258 § 1 k.k.:

I. naruszenie art. 410 k.p.k.;

II. naruszenie art. 7 k.p.k.;

III. obrazę art. 424 § 1 k.p.k. – wszystkie zarzuty związane z oceną zeznań świadka R. L. (1);

- w zakresie czynów II – XV, z art. 279 § 1 k.k., zarzucił:

I. obrazę art. 4 i 7 k.p.k. – w odniesieniu do zeznań ww. świadka;

II. obrazę art. 7 k.p.k. w odniesieniu do oceny tego dowodu oraz zeznań M. K. (1);

III. obrazę art. 410 k.p.k. poprzez danie wiary świadkowi M. T. (1),

IV. obrazę art. 410 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń na podstawie zeznań tegoż świadka i innych funkcjonariuszy policji;

- w zakresie czynu z pkt XVI, z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii;

- I. obrazę art. 4 i 7 k.p.k. poprzez odmowę uznania za wiarygodne zeznań M. K. złożonych na rozprawie,
- II. obrazę art. 410 k.p.k. w odniesieniu do oceny zeznań M. K.,
- III. obrazę art. 7 k.p.k. w tym samym zakresie,
- IV. obrazę art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie w ustaleniach faktycznych zeznań R. L. złożonych na rozprawie 13 sierpnia 2015 r.

Obrońca wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie R. S. lub o uchylenie wyroku i ponowne rozpoznanie sprawy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje, prokuratora i obrońcy oskarżonego R. S. (1) są bezzasadne, co skutkowało utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku, w wyniku czego oskarżony P. L. (1) został prawomocnie uniewinniony od zarzutu paserstwa kwalifikowanego na podstawie art. 291 § 1 k.k., a R. S. (1) prawomocnie skazany na karę łączną 6 lat pozbawienia wolności za udział w zorganizowanej grupie przestępczej – art. 258 § 1 k.k. oraz za udział w kradzieżach 14 samochodów – art. 279 § 1 k.k. (głównie w zw. z art. 91 § 1 k.k.), a nadto za handel amfetaminą – art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Apelacja prokuratora, oparta na zarzucie naruszenia prawa procesowego, jest nieskuteczna. Zarzucając naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. prokurator zarzucił „wybiorczą ocenę materiału dowodowego”, a wiążąc obrazę wymienionych przepisów z naruszeniem art. 168 b k.p.k. wskazał, w istocie na to, że Sąd Okręgowy pomiął, a w zasadzie zdyskwalifikował procesowo, jedyny dowód dotyczący zarzutów XVII – XXII a/o R. S. i zarzutu XXIII P. L.. Dowodem tym były nagrania rozmów telefonicznych osób kontaktujących się z telefonem M. K., uzyskane poprzez podsłuch.

Sąd Okręgowy uznał ten dowód za nielegalny, a jego przeprowadzenie za niedopuszczalne, w zakresie czynów z art. 291 § 1 k.k. i z art. 279 § 1 k.k., a trzeba zaznaczyć, że wszystkie kradzieże samochodów należało w ponownym rozpoznaniu sprawy rozważać wyłącznie w zakresie tej kwalifikacji, gdyż zarzucane w pkt V i XVII, jako rozboje z art. 280 § 1 k.k., zostały opisane i zakwalifikowane na podstawie art. 279 § 1 k.k. już w pierwszym wyroku skazującym – wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w W. z dnia 2 kwietnia 2008 r., sygn. akt IV K 1960/07 – który zaskarżony został tylko na korzyść oskarżonych. Kwestii tej nie podważa w apelacji prokurator, zaznaczając, że skarżąc uniewinnienie R. S. w zakresie czynów XVII – XXII, a więc także czynu kwalifikowanego w akcie oskarżenia na podstawie art. 280 § 1 k.k. (zarzut XVII), ma aktualnie na myśli jedną kwalifikację dla każdej z tych kradzieży, tj. art. 279 § 1 k.k. Nie ma więc sporu, że rozważania dowodowe Sądu Okręgowego mogły dotyczyć co najwyżej kwalifikacji z art. 279 § 1 k.k., a powrót do pierwotnej kwalifikacji zarzutu XVII, także V a/o, był niedopuszczalny w związku z zakazem z art. 443 k.p.k. Sąd Okręgowy, mimo nieprawidłowych wniosków końcowych prokuratora, popierających oskarżenie w pierwotnym kształcie, dostrzegł ten problem, prawidłowo ocenił i dał mu wyraz w uzasadnieniu wyroku (str. 36 – 38). Kwestia pierwotnej kwalifikacji prawnej ma obecnie o tyle istotne znaczenie, że w zakresie zarzutu XVII, od którego został uniewinniony R. S., Sąd Okręgowy nie zrezygnował z rozważań dowodowych, czynionych w oparciu o nagrania rozmów telefonicznych pomiędzy tym oskarżonym a M. K., w szczególności nagrania z dnia 4 października 2005 r., a więc dnia kradzieży samochodu F. (...) w O., własności S. K..

Prokurator zarzuca Sądowi wyłączenie w całości z rozważań dowodowych dowodu z podsłuchów, podczas gdy został on uwzględniony w zakresie uznanym za dopuszczalny na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r., tj. w części dotyczącej tzw. przestępstw katalogowych – wskazanych enumeratywnie w tym przepisie. Wykonywana w czasie realnym (czerwiec 2005 r./styczeń 2006 r.) kontrola operacyjna tzw. grupy M. (od pseud. M. – R. S.) oparta była na zgodzie Sądu (okresowo przedłużanej) na podsłuch, wydanej na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o Policji z 1990 r., nowelizowanej m. in. w 2004 r. (Dz. U. 2004.171.1800) i 1 stycznia 2006 r. (Dz. U. 2005.169.1411), zawierającego

niezmienny zasadniczo katalog przestępstw, których podejrzenie uzasadniało wystąpienie przez Policję z wnioskiem o podsłuch. W katalogu tym znajdowały się przestępstwa z art. 258 k.k. (przestępczość zorganizowana), rozbój z art. 280 k.k. oraz w ust. 5 - przestępstwa związane z wytwarzaniem i obrotem m. in. substancjami narkotycznymi.

Prokurator nie kwestionuje faktu, że wykorzystał do oskarżenia materiały z podsłuchów uzyskane w zakresie zawnioskowanym na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy oraz zalegalizowane w tym trybie postanowieniami Sądu o zgodzie na podsłuch. Tak więc dotyczyć to mogło w niniejszej sprawie wyłącznie przestępstw z art. 258 § 1 k.k. oraz dwóch pierwotnych zarzutów z art. 280 § 1 k.k. (zarzut V i XVII a/o). Art. 19 ust. 1 pkt 1, ani pkt 2 ustawy nie przewidywały zgody na podsłuch w zakresie podejrzenia przestępstwa z art. 279 § 1 k.k., czy art. 291 § 1 k.k. O ile bowiem w pkt 3 – 8 ust. 1 art. 19 ustawodawca wskazał po części opisowo na pewne dziedziny działalności przestępczej, których mógł dotyczyć podsłuch, o tyle w pkt 1 i 2 podał zamknięte zbiory przepisów (artkułów) kodeksu karnego, wykluczając jakiegokolwiek możliwości uzupełnienia w drodze interpretacji, np. przez podciągnięcie kradzieży (art. 278, 279 k.k. – spoza katalogu) pod zorganizowaną działalność przestępczą (art. 258 k.k. – z katalogu), za pomocą art. 65 § 1 k.k., w odniesieniu do sprawcy przestępstwa nie wymienionego w art. 19 ust. 1 pkt 2, który dopuścił się go w ramach działalności zorganizowanej grupy przestępczej.

Ścisły, zamknięty, katalog umyślnych przestępstw, których podejrzenie uzasadniało zastosowanie technik operacyjno – rozpoznawczych, był wyrazem woli roztropnego ustawodawcy, który dostrzegając potrzebę nadzwyczajnych metod wykrywania groźnych przestępstw zaznaczył, że tylko taki rodzaj przestępczości i wyłącznie pod kontrolą sądu, uzasadnia i usprawiedliwia odstąpienie od podstawowych praw obywatelskich zagwarantowanych w Konstytucji i paktach międzynarodowych (w tym prawo do tajemnicy korespondencji). Wykład jaki na ten temat poczynił Sąd Okręgowy, z odwołaniem się do utrwalonego orzecznictwa sądów i trybunałów jest poprawny.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że zgodnie z prawem obowiązującym w chwili zarządzenia podsłuchów oraz w chwili wniesienia aktu oskarżenia - 27 listopada 2006 r. - a wraz z nim wniosku o przeprowadzenie tego dowodu w postępowaniu sądowym, był on dopuszczalny jedynie w odniesieniu do przestępstw wymienionych w katalogu art. 19 § 1 ust. 2 ustawy o Policji, a więc na gruncie rozpoznawanej sprawy, w odniesieniu do zarzutu z art. 258 § 1 k.k. oraz dwóch czynów z art. 280 § 1 k.k., ewentualnie handlu narkotykami – pkt 5 ust. 1 art. 19 ustawy, jednak tego ostatniego przypadku nie obejmował wniosek prokuratora. Zgoda Sądu objęła jedynie przestępstwo działania w zorganizowanej grupie przestępczej trudniącej się kradzieżami samochodów, co nie oznacza rozciągnięcia zgody poza zbiór przestępstw wymienionych w art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy, jak wydawał się sugerować prokurator, wymieniając całość nagranych rozmów w odniesieniu do wszystkich zarzutów aktu oskarżenia. Mimo pierwotnego niedostrzeżenia problemu przez Sąd orzekający (Sąd Rejonowy Warszawa Praga – Północ, skazując oskarżonych, m. in. S. i L. uchylił się od oceny dowodu z podsłuchów), po uchyleniu tego wyroku przez Sąd odwoławczy, Sąd Okręgowy ponownie rozpoznający sprawę dostrzegł problem legalności tego dowodu i słusznie zastrzegł, że dowód ten może być wykorzystany w ograniczonym zakresie. Ponieważ popełnienie przestępstw zarzucanych R. S. w pkt I do XVI zostało udowodnione ponad wszelką wątpliwość zeznaniami bezpośrednimi dwóch współsprawców, prawomocnie skazanych - R. L. (1) (udział w grupie kradnącej samochody) oraz M. K. (1) (zajmował się organizacją zbytu skradzionych aut, oraz kupił od R. S. 1 kg amfetaminy w celu odsprzedaży), dowód z podsłuchów nie był niezbędny do udowodnienia czynów zarzucanych R. S. w pkt I – XVI. Tak więc uchybienie Sądu wyrokującego po raz pierwszy, polegające na braku oceny dowodu z rozmów telefonicznych, nie zaważyło na decyzji Sądu odwoławczego o uchyleniu wyroku w zakresie ww. czynów R. S. i czynu P. L.. Również ówczesne przeprowadzenie tego dowodu przez Sąd Rejonowy (zaliczenie samych stenogramów rozmów), acz proceduralnie wadliwe, „nie miało wpływu na treść orzeczenia, z wyjątkiem czynów zarzucanych R. S. w pkt XVII do XXII i czynu zarzucanego P. L.” (str. 11 wyroku Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie z dnia 28 listopada 2008 r., sygn. akt VI Ka 894/08, k. 1080). Wyrok Sądu Rejonowego w zakresie czynów II – XV, jak wynika z cytowanego uzasadnienia, nie został uchylony w związku z dowodem z podsłuchów, ani z powodu wątpliwości co do bytu tych przestępstw, jak widzi to obrońca R. S., a jedynie z powodu zakwalifikowania wszystkich przestępstw z art. 279 § 1 k.k. jako ciągu przestępstw. W związku z taką konstrukcją wyroku Sądu Rejonowego „gdyby Sąd odwoławczy wyeliminował z opisu przypisanego oskarżonemu (R. S.) ciągu, czyny zarzucane mu w pkt XVII do XXII, to w konsekwencji doszłoby do rozbicia tego ciągu i braku możliwości oceny całości przestępczych zachowań

...” (str. 13 wyroku Sądu Okręgowego uchylającego pierwszy wyrok). Wątpliwości dowodowe jakie wyraził wówczas Sąd odwoławczy dotyczyły jedynie czynu z pkt XVI – sprzedaży 1 kg amfetaminy i powstały na tle listu M. K. do R. S. (k. 3167), wysłanego po wyroku skazującym, stwierdzającego, że w paczce, którą otrzymał od oskarżonego nie było amfetaminy. Znaczenie tego listu i wiarygodność zmienianych na rozprawie zeznań M. K. została prawidłowo, zgodnie z art. 7 k.p.k., rozważana przez Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy, dlatego ponowna apelacja obrońcy R. S. w tej kwestii była bezskuteczna. Ta część wyroku, podobnie jak zmiana kwalifikacji prawnej czynu V, z art. 280 § 1 k.k., na art. 279 § 1 k.k., jak też rozważania Sądu odnośnie do braku dowodów na rozbój zarzucany R. S. w pkt XVII, nie są kwestionowane przez prokuratora.

Brak oceny nagrań rozmów telefonicznych sprawców, po bezpośrednim przeprowadzeniu tych dowodów, miał znaczenie dla ponownego rozstrzygnięcia, jedynie w zakresie czynów XVII – XXII aktu oskarżenia R. S. i paserstwa P. L.. W przeciwieństwie do zarzutów I – XVI – udowodnionych zeznaniami bezpośrednich ich uczestników oraz dowodami pośrednimi, jak zeznania funkcjonariuszy policji: M. T. (1), P. N., J. S., których czynności doprowadziły do zatrzymania w dniu 10 stycznia 2006 r. R. S., R. L. i dwóch innych skazanych w momencie ucieczki ze skradzionym samochodem oraz zeznaniami pokrzywdzonych – sześć zarzutów kradzieży samochodów zarzucanych w pkt XVII – XXII R. S. - nie zostało poparte żadnym dowodem bezpośrednim, a wskazywały na nie jedynie podsłuchane rozmowy.

Prokurator w apelacji nie kwestionuje takiego stanu dowodowego tej części oskarżenia i uzasadnienia Sądu Okręgowego na str. 32, o tym, że „Rzecznik oskarżenia nie przedstawił Sądowi jakichkolwiek innych dowodów na sprawstwo oskarżonych”.

Dochodząc do tej konstatacji oraz niekwestionowanego także stanowiska, że czyn z pkt XVII nie może być zakwalifikowany jako rozbój, ani inny czyn z katalogu art. 19 ust. 1 ówczesnej ustawy o Policji, Sąd Okręgowy wykluczył możliwość zgodnego z prawem wykorzystania tego dowodu w zakresie czynów z art. 279 § 1 k.k. (S.) i z art. 291 § 1 k.k. (L.). Ocena prawna tego dowodu wyrażona przez Sąd w uzasadnieniu wyroku, przeprowadzona na bazie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, sprzed zakłócenia tego porządku zmianą art. 168a, b k.p.k., (ustawa z dnia 11 marca 2016 r.), jest poprawna ale odbyła się na innej płaszczyźnie niż obecne zarzuty prokuratora.

Argumenty Sądu o niemożności wprowadzenia do procesu takiego dowodu bazują na prostej – językowej wykładni art. 19 ust. 1 ustawy, wspartej gwarancjami art. 49 Konstytucji RP, art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz orzeczeniami Sądu Najwyższego: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., II KK 336/11, wyrok Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2013 r., sygn. akt III KK 130/12, postanowienie Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2007 r., sygn. akt I KZP 6/02, uchwała Sądu Najwyższego z 15 listopada 2005 r., SNO 57/05.

Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 października 2012 r., II KK 336/11, wyraził stanowisko, że „... niedopuszczalne jest wykorzystywanie dowodów uzyskanych w wyniku kontroli (art. 19 ust. 1) w odniesieniu do przestępstw jednostkowych, popełnionych w ramach zorganizowanej grupy przestępczej (art. 258 k.k.), jeżeli przestępstwa te nie mieszczą się w katalogu objętym wymienionym przepisem ustawy o Policji”. Sąd Najwyższy przypomniał, że art. 19 ust. 1 ówczesnej ustawy zawierał zamknięty katalog przestępstw, wobec czego dowody legalne mogą dotyczyć wykazania jedynie tych przestępstw, a użycie ich w szerszym zakresie jest niedopuszczalne (II KK 336/11, OSN KW 2013/1/6).

Prokurator pomija w ogóle tę płaszczyznę rozważań, choć z uzasadnienia apelacji wynika domyślny zarzut pod adresem Sądu, że nie sygnalizował końcowego stanowiska w kwestii legalności podsłuchów, przystępując do ich przeprowadzenia in extenso. Zdaniem skarżącego dopuszczenie i długotrwałe odtwarzanie tego dowodu (słuchanie wszystkich nagrań) było równoznaczne z procesowym uznaniem tego dowodu. Jest to stanowisko niesłuszne, gdyż przeprowadzenie dowodu, w niektórych przypadkach pozwala na ocenę nie tylko jego przydatności dla sprawy ale i legalności. W tym wypadku Sąd Okręgowy miał rację, że nagrania częściowo dotyczyły przestępstw katalogowych: z art. 258 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k. i w tym zakresie zostały ocenione. Zapoznanie się przez Sąd z dowodem nie oznacza automatycznie akceptacji jego legalności.

Sąd Apelacyjny wyraża zastrzeżenia do decyzji Sądu Okręgowego o formie a zwłaszcza czasie przeprowadzania tego dowodu przez ponad 2 – letnie odtwarzanie nagrań na 33 terminach rozpraw wyznaczonych wyłącznie z tego powodu, podczas gdy wbrew stanowisku Sądu meriti wyrażonym na str. 37 uzasadnienia, wytyczne Sądu odwoławczego nie zawierały nakazu odtworzenia 10 płyt z nagraniami. Sąd Okręgowy uchylając pierwszy wyrok, za Sądem Najwyższym, który wyraził swoje stanowisko w uchwale z 10 czerwca 2008 r., III KK 30/08, stwierdził, że materiały takie podlegają odtworzeniu (odsłuchaniu) na rozprawie, zgodnie z art. 393 § 1 zd. 1 k.p.k. albo wobec braku sprzeciwu stron, ujawnieniu bez odtwarzania, na podstawie art. 394 § 2 k.p.k. Sąd Okręgowy samodzielnie stwierdził konieczność odtworzenia każdej z 10 płyt, uznając, że jest to „niezbędne do prawidłowego rozstrzygnięcia” – postanowienie z dnia 23 lutego 2015 r. wydane na podstawie art. 143 § 1 pkt 7 k.p.k. – k. 1514v, po czym - na ponad 30 terminach rozpraw kontynuował tę mozolną czynność, nie korzystając z procedury art. 394 k.p.k. Nie można uznać argumentu Sądu, że bez odsłuchania tych nagrań nie dało się ustalić ich treści, skoro w aktach jawnych sprawy znajdowały się stenogramy – pełne i niekwestionowane przez strony - zapisy rozmów.

Dwuletni okres przedłużenia postępowania, w sprawie trwającej już na początku tej czynności (23 luty 2015 r.) prawie 9 lat (a/o z listopada 2006 r.) był nieusprawiedliwiony, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że stosunek rozpraw, na których przeprowadzono wszystkie pozostałe dowody do rozpraw służących słuchaniu nagrań był jak 1 do 3. To m. in. zachowanie Sądu orzekającego było podstawą negatywnej oceny Sądu Apelacyjnego wyrażonej w sprawie skargi R. S. na przewlekłość postępowania sądowego, którą uznano za zasadną (postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 10 stycznia 2018 r., sygn. akt II S 96/17).

Powoływanie się obecnie przez prokuratora na fakt przeprowadzenia tego dowodu na rozprawie nie stanowi jednak żadnego logicznego argumentu, bowiem samo dopuszczenie dowodu w jego legalnej części było właściwe, a przeprowadzenie w całości, nie przesądzało ostatecznego uznania za częściowo nielegalny. Wbrew twierdzeniu prokuratora, nie ma sprzeczności w uznaniu części tego dowodu za legalny, bo w odniesieniu do zarzutów a/o z art. 258 § 1 k.k., 280 § 1 k.k., czy art. 59 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – mógł taki być, z jednoczesną decyzją, że nie może on służyć oskarżeniu o przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. i art. 291 § 1 k.k. Nie jest przy tym prawdą stwierdzenie na str. 4/5 apelacji, że ten sam dowód posłużył do skazania R. S. za czyny II – XV a/o. Sąd Apelacyjny zwracał już uwagę, że ustalenia faktyczne w tej części, skazującej R. S., były od początku procesu oparte na innych dowodach, w tym przede wszystkim, na zeznaniach współsprawców, którzy podjęli współpracę z organami ścigania. Sąd odwoławczy pierwotnie rozpoznający sprawę dał wyraz nikłemu znaczeniu dowodu z podsłuchów dla ustaleń, które już wówczas stały się podstawą skazania w zakresie czynów I – XVI a/o. Zarzut braku oceny tego dowodu, jaki podniesiono w pierwszych apelacjach oskarżonych, oceniono wówczas jako bezzasadny, bo pominięcie analizy nagrań nie miało wpływu na treść pierwszego wyroku.

Nie zachodzi więc także obecnie „wewnętrzna sprzeczność”, o której pisze prokurator, w uznaniu części nagrań za legalne, a części za niedopuszczalne, w oparciu o art. 19 ust. 1 ustawy o Policji w ówczesnej wersji. Sprzeczności tej nie da się wywieść z treści art. 7 k.p.k., jak chce skarżący. Przepis ten mówiący o kształtowaniu przekonania Sądu na podstawie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie (podobnie art. 410 k.p.k.) odnosi się do dowodów procesowych, a więc uzyskanych i wprowadzonych do postępowania w sposób określony prawem.

W tym właśnie momencie należy przejść do krytyki stanowiska wyrażonego przez prokuratora, że „zgodnie z literalnym brzemieniem art. 168b k.p.k. dowód z podsłuchów telefonicznych winien zostać w całości uznany za legalny i ... oceniony ...”. Wydaje się, że tę końcową tezę uzasadnienia apelacji należy scalić z argumentem użytym na jej wstępie, a mianowicie z przekonaniem prokuratora, że częściowo nielegalny w chwili wniesienia a/o dowód z podsłuchów powinien, z mocy prawa, wejść do procesu na podstawie nowego art. 168 b k.p.k., obowiązującego od 15 kwietnia 2016 r. (w trakcie odsłuchiwania przez Sąd Okręgowy płyt nagranych rozmów). W swoim przekonaniu prokurator dochował wymogów proceduralnych wprowadzenia tego dowodu do procesu, „popierając” go „w formie konkludentnej” (str. 2 apelacji). Jest to nieskuteczna próba wytłumaczenia beczynności procesowej prokuratora, od chwili wprowadzenia nowego prawa do czasu zamknięcia przewodu sądowego, tj. przez ponad rok, kiedy to jeszcze na 14 terminach rozpraw uczestniczył biernie w odtwarzaniu kolejnych nagrań i nie starał się nawet podjąć ewentualnej próby konwalidowania

częściowo nielegalnego dowodu w nowym trybie. Wprawdzie Sądowi orzekającemu znana była zmiana prawa, ale nie mógł on, stronie profesjonalnie przygotowanej do oskarżania zgodnie z przepisami prawa, podpowiadać sposobu udowodnienia zarzutów. Sąd Okręgowy nie odniósł się w ogóle do kwestii ewentualnej możliwości wprowadzenia dowodu w oparciu o art. 168 b k.p.k., ale nie było jego rolą motywowanie i zastępowanie prokuratury, zwłaszcza profesjonalnych prokuratorów śledczych Prokuratury Okręgowej, występujących w tej sprawie w liczbie ośmiu.

Należy przy tym zaznaczyć problem legalności, rozumianej jako zgodność z Konstytucją, art. 168 a i b k.p.k. wprowadzonych w noweli z

11 marca 2016 r., która jest przedmiotem zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego i która jest na bieżąco oceniana także przez sądy powszechne (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2017 r., II AKA 213/16). Ponieważ płaszczyzna argumentów prokuratora nie styka się z kwestią konstytucyjności art. 168 b k.p.k., dlatego Sąd Apelacyjny odniesie się zasadniczo do tezy prokuratora promowanej w apelacji, że zawnioskowanie dowodu w akcie oskarżenia przeistoczyło się w domniemanie woli konwalidowania jego pierwotnej wady (brak zgody Sądu) w nowym trybie. Prokurator przy tym szczerze przyznał, że po zmianie prawa nie wystąpił z żadnym (ustnym lub pisemnym) wnioskiem o dopuszczenie dowodu z podsłuchów do postępowania na podstawie art. 168 b k.p.k.

Należy wyjść od tego, że oskarżyciel nie mógł liczyć na uznanie przez Sąd takiego nowego stanowiska prokuratora w formie konkludentnej, podobnie jak nie mógł liczyć na przyjęcie tego dowodu w całości przy wniesieniu a/o, bo już wówczas dowód był nielegalny w odniesieniu do zarzutów z art. 279 § 1 k.k. R. S. i z art. 291 § 1 k.k. P. L.. Oskarżyciel powinien wiedzieć, że dowód w części dotyczący przestępstw spoza katalogu art. 19 ust. 1 ówczesnej ustawy o Policji będzie zakwestionowany przez Sąd, a przynajmniej istnieje poważne ryzyko tego. Prokurator przemilczał tę kwestię w pierwszym i drugim postępowaniu, a po zmianie prawa przyjął tę samą metodę niekomentowania problemu dowodu z podsłuchów. Prokurator prawdopodobnie świadomie wybrał metodę milczenia w tej kwestii, gdyż występując z wnioskiem w trybie art. 168 b k.p.k. musiałby przyznać, że od prawie 10 lat posługuje się podsłuchami, z których co najmniej część była przez niego wykorzystywana procesowo niezgodnie z obowiązującym prawem. Przystąpienie przez Sąd do bezpośredniego przeprowadzenia tego dowodu ośmieliło prokuratora do przewidywania, że zostanie on uznany przez Sąd za legalny na podstawie dotychczasowych przepisów i odkrycie rzeczywistego stanu oraz próba „ocalenia” tego dowodu w trybie art. 168 b k.p.k. nie będzie konieczna. Była to taktyka nieskuteczna, podobnie jak próba ratowania jej w apelacji za pomocą zarzutu naruszenia ww. przepisu.

Odkładając kwestię kontrowersyjnej konstytucyjności tego przepisu, uderzającego ze swej natury w podstawowe gwarancje obywatelskie i procesowe strony oskarżonej, należy zauważyć, że ***ewentualne wprowadzenie do postępowania dowodów przestępstwa uzyskanych w wyniku kontroli operacyjnej, wymaga obecnie od prokuratora podjęcia decyzji w przedmiocie wykorzystania tego dowodu w postępowaniu karnym. Określenie – prokurator podejmuje decyzję – w najprostszej wykładni językowej oznacza aktywność prokuratora wyrażoną w decyzji, a więc wyborze; czy i jak wykorzysta ten dowód w postępowaniu karnym. Forma konkludentna, o której pisze prokurator w apelacji, nawiązując do poglądu o aktualności wniosku dowodowego towarzyszącego aktowi oskarżenia, jest przeciwieństwem wymogu aktywności procesowej prokuratora określonej w art. 168 b k.p.k. Ta zaś, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powinna zmaterializować się w postanowieniu o uznaniu legalności i przydatności podsłuchów, a następnie w aktualnym (nowym) wniosku dowodowym opartym na art. 168 b k.p.k., w formie pisemnej, bądź ustnej (do protokołu rozprawy) odpowiadającym treściwym wymogom art. 169 k.p.k.***

We wniosku dowodowym należy podać oznaczenie dowodu oraz okoliczności, które mają być udowodnione, ewentualnie sposób jego przeprowadzenia.

W stanie dowodowym sprawy R. S. i P. L. prokurator wiedział, że w zakresie zarzutów XVII – XXII i XXIII dysponuje jedynie dowodem z podsłuchów, których legalność była od początku kontrowersyjna. K. tegoż, o ile byłoby dopuszczalne konstytucyjnie, to tylko w drodze decyzji prokuratora mającej rzeczywistą postać procesową;



w formie postanowienia o dopuszczeniu dowodu z materiałów operacyjnych, a na etapie postępowania sądowego uzewnętrzniającą się nadto we wniosku dowodowym o przeprowadzenie takiego dowodu (podobnie: wyrok Sąd Apelacyjny w Białymstoku z dnia 3 kwietnia 2017 r., II AKa 182/16: „... decyzja prokuratora co do wykorzystywania materiałów z kontroli operacyjnej powinna być podejmowana w formie postanowienia, przemawiają za tym względy gwarancyjne”). Złożenie wniosku dowodowego w nowej i zaskakującej dla strony przeciwnej sytuacji prawnej, jak w niniejszej sprawie, umożliwiałoby oskarżonym odniesienie się do wniosku, a Sądowi dałoby podstawę do podjęcia decyzji o uwzględnieniu lub oddaleniu wniosku. Wniosek dowodowy prokuratora dawałby więc możliwość reakcji pozostałym stronom, a Sądowi, który nie traci wraz z nowymi przepisami przymiotu rozstrzygnięcia sprawy, prawo oceny dopuszczalności prawnej i pożytku z takiego dowodu dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. Choć w niniejszej sprawie oskarżeni nie mogliby powołać się na element zaskoczenia istnieniem takiego dowodu, gdyż znane im były wszystkie nagrania, to zmiana przepisów nie powinna stawiać ich w gorszej pozycji procesowej, bo kwestia podsłuchów i sposobu przeprowadzenia dowodu była podnoszona już pierwszych apelacjach obrońców. Stąd wymagała ona szczególnej staranności podczas ponownego procesu, a ewentualna skuteczność tego dowodu, w trybie art. 168 b k.p.k., obliżowała prokuratora do podjęcia decyzji.

Bezczynność, ubrana w enigmatyczne określenie formy konkludentnej – kontynuacji wniosków dowodowych aktu oskarżenia - jest niewystarczająca. Prokurator nie polemizuje z argumentami Sądu Okręgowego o niedopuszczalności podsłuchów w zakresie oskarżenia o przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. i art. 291 § 1 k.k., a więc uznaje dowód w tej części za nielegalny w chwili wniesienia a/o oraz co najmniej do dnia 15 kwietnia 2016 r., a mimo to nie podjął później decyzji wymaganej przez art. 168 b k.p.k., unikając konfrontacji z wieloletnim trwaniem przy tak kontrowersyjnym dowodzie.

***Wprawdzie art. 168 b k.p.k., stanowiący pospiesznie, ubrew dorobkowi nauki i orzecznictwa dotyczącego praw obywatelskich, nie określa formy, trybu, ani terminu wskazanej tam decyzji prokuratora, ale należy wykluczyć, by kwestie te były pozostawione całkowitej dowolności. Brak możliwości zaskarżenia decyzji prokuratora „legalizującej” podsłuchy, nie przekreśla istniejących uprawnień pozostałych stron, wpisanych wciąż jako zasady generalne procesu karnego, w tym przede wszystkim prawa do obrony – art. 6 k.p.k. i domniemania niewinności – art. 5 k.p.k. W ramach tych uprawnień oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia co do każdego dowodu – art. 175 § 2 k.p.k. w zw. z art. 386 § 2 k.p.k. Uzewnętrznienie decyzji prokuratora w formie postanowienia, w którym zdecyduje on o wykorzystaniu podsłuchów, zgodnie z art. 168 b k.p.k., jest uzasadnione dotychczasowym modelem podejmowania decyzji, którą Sąd wydawał w formie postanowienia – zgody na podsłuch. Godzi się zatem, by organ procesowy, który obecny ustawodawca obdarzył porównywalnym zaufaniem w przestrzeganiu praw obywatelskich, podejmował taką decyzję w formie postanowienia, a sygnowanie go nie tylko pieczęcią Prokuratury, ale i osobiście imieniem i nazwiskiem prokuratora, wzbudzało w nim refleksję o znaczeniu faktycznym i prawnym wydanej decyzji.*** Ustawodawca wprawdzie nie wskazuje na konieczność uzasadnienia takiej decyzji, ale w przypadku wejścia z nią do postępowania karnego obowiązują prokuratora rygory wniosku dowodowego wskazane w art. 169 § 1 k.p.k. Zgłoszenie wniosku dowodowego implikuje zaś otwarcie procedury dopuszczenia lub oddalenia wniosku dowodowego, w której decyduje Sąd, kierując się celami i zasadami procesu. Gwarancje obywatelskie i procesowe, w które tak gwałtownie ingeruje nowy art. 168 a i b k.p.k., wymagają, by decyzje, które w tej materii podejmie prokurator były uzewnętrznione (postanowienie), zakreślały granice i potrzeby procesowe tej ingerencji (wniosek dowodowy) i wskazywały na prokuratora odpowiedzialnego za taką decyzję, w związku z prowadzonymi przez niego czynnościami procesowymi. Pozwoli to innym stronom na ustosunkowanie się, a Sądowi na ocenę legalności dowodu oraz jego przydatności dla postępowania, a w konsekwencji na podjęcie właściwej decyzji procesowej.

Bezczynność prokuratora, po nowelizacji prawa, w sprawie części zarzutów R. S. oraz zarzutu P. L., opartych wyłącznie na podsłuchach, nielegalnych w chwili wnoszenia aktu oskarżenia, wykluczała wprowadzenie tego dowodu do postępowania, nawet gdyby zakładać dopuszczalność regulacji z art. 168 b k.p.k.

Odnosząc się bardziej szczegółowo do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego R. S. (1), wniesionej na jego korzyść, należy stwierdzić, że jest ona zbudowana według częstego schematu odwołań, w których mnożenie zarzutów ma

sugerować wielość uchybień popełnionych przez Sąd orzekający. Z tego powodu zarzut naruszenia prawa procesowego został zawarty w 11 punktach apelacji, z osobna do każdej kategorii przestępstw, za które Sąd skazał R. S.. W istocie jest to, w każdym przypadku zarzut naruszenia art. 7 i 410 k.p.k., wiązany w niektórych punktach z art. 4 k.p.k. a w jednym – z art. 424 § 1 k.p.k.

Odnosnie do art. 4 k.p.k. – oparcie zarzutu na twierdzeniu o naruszeniu zasady generalnej procesu jest nieskuteczne i zabieg taki nie wzmacnia wcale zarzutów łączących art. 4 k.p.k. z innymi przepisami procedury karnej, bowiem wszystkie one mają za zadanie realizację zasad i celów postępowania, w tym zasady obiektywizmu wyartykułowanej w tym przepisie.

Przed szczegółowym omówieniem zarzutów merytorycznych, należy powrócić do kwestii zarysowanej już w pierwszej części niniejszego uzasadnienia, a mianowicie tego, że skazanie R. S. (1) za udział w zorganizowanej grupie przestępczej – zarzut I a/o – skazanie za 13 kradzieży z włamaniem do samochodów, w okresie od 8 listopada 2005 r. do 10 stycznia 2006 r. – zarzuty II – XV a/o oraz skazanie za sprzedanie 1 kg amfetaminy – zarzut XVI a/o – zapadło ponownie, w tym samym kształcie, tj. po stwierdzeniu tego samego okresu działalności przestępczej tzw. grupy M. i tych samych okoliczności kradzieży samochodów na tzw. patyki (kluczyki). Ponownie też Sąd orzekający zakwalifikował rozbój zarzucony w pkt V a/o jako przestępstwo z art. 279 § 1 k.k., czego nie kwestionuje prokurator. Trzeba też przypomnieć obrońcy oskarżonego, że jego pierwsza apelacja, wówczas od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w W. z dnia 2 kwietnia 2008 r., sygn. akt IV K 1960/07, doprowadziła wprawdzie do uchylenia skazania R. S. w całości, ale z wyraźnym zaznaczeniem Sądu odwoławczego, że w zakresie czynów z pkt II – XV (z art. 279 § 1 k.k.) uchylenie wyroku nastąpiło jedynie z powodu trudności z wyeliminowaniem z ciągu tych przestępstw, którym objęto także kradzieże z włamaniem do samochodów z pkt XVII – XXII a/o. Sąd odwoławczy uznał, że „rozbitcie powyższego ciągu i brak możliwości oceny całości zachowań i wymierzenia jednej kary ...” (str. 13 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 28 listopada 2008 r.) pogorszyłyby sytuację procesową R. S., mimo wniesienia apelacji wyłącznie na jego korzyść.

Sąd Okręgowy stwierdził na wstępie cytowanego uzasadnienia wyroku: „Analizując zaskarżone orzeczenie przez pryzmat zarzutów podniesionych w apelacji R. S. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wszystkich ustaleń Sądu Rejonowego, gdyż tylko w zakresie czynów XVII do XXII a/o nie znajdują one oparcia w ujawnionym materiale dowodowym” (str. 9 uzasadnienia Sądu Okręgowego).

W dalszym fragmencie Sąd odwoławczy odniósł się wprost do ponawianych obecnie zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego opartych na art. 7 i 410 k.p.k., których przedmiotem była ocena zeznań R. L. (1) i M. K. (1); „Nie można zgodzić się z oskarżonym i jego obrońcą, że zeznania świadka (R. L.) nie pozwalają na przyjęcie, że oskarżony był liderem zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się kradzieżami samochodów. Zeznania R. L. (1) w tym zakresie nie budzą żadnych wątpliwości, a obrońca i oskarżony nie przedstawili w swoich apelacjach żadnych okoliczności, które mogłyby odważać wiarygodność zeznań tego świadka ... Ta relacja świadka R. L. (1) znajduje częściowe potwierdzenie w zeznaniach świadka M. K. (1) ... który pomagał w zbyciu samochodów kradzionych przez grupę (...), tj. R. S. ...” (str. 9 – 10 uzasadnienia Sądu Okręgowego). Sąd Okręgowy podaje w tym fragmencie, że zgodne relacje tych dwóch świadków, współsprawców przestępstw przypisanych R. S., prawomocnie skazanych za czyny z art. 258 § 1 k.k., art. 279 § 1 k.k., art. 291 § 1 k.k., są tak zbieżne, i wskazują na tak wiele szczegółów wspólnej działalności przestępczej, że skazanie oskarżonego za udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz kradzieże samochodów jest niepodważalne.

Sąd zwrócił także uwagę na dominującą rolę R. S. w tej grupie, nie określając jej mianem kierowniczej tylko dlatego, że nie przypisano mu znamienia przestępstwa z art. 258 § 3 k.k., a potraktowano to ustalenie jedynie jako okoliczność istotną dla wymiaru kary.

Powyższe oceny Sądu odwoławczego w odniesieniu do pierwszych apelacji wniesionych w sprawie R. S. (1), w pełni umocowane w ówczesnym materiale dowodowym i przeczące zarzutom naruszenia art. 7 i 410 k.p.k., mogłyby stracić aktualność, gdyby obciążający go materiał dowodowy uległ radykalnej zmianie, np. skutek wiarygodnej i racjonalnej

przyczyny zmiany zeznań R. L. i M. K. w zakresie czynów I – XV a/o oraz M. K. odnośnie do zakupu amfetaminy (XVI), albo wskutek ujawnienia poważnej wady zeznań, wynikającej np. z niezdolności świadków do składania zeznań (dysfunkcje psychiczne, przymus czy tym podobne). Sytuacja procesowa R. S. mogłaby też, teoretycznie, zmienić się w przypadku nagłego ujawnienia wiarygodnego alibi, czego apelacja obrońcy nie porusza. Skarżący nie podąża za przedstawionymi tu koncepcjami obrony, gdyż nie miałyby one żadnego oparcia w stanie dowodowym sprawy, który nie uległ żadnej istotnej zmianie od czasu pierwszego rozpoznania sprawy.

Obrońca oskarżonego usiłuje kontestować sądową ocenę dowodów, za pomocą pewnego wyłomu, jaki powstał w zeznaniach R. L. i M. K. podczas ponownego rozpoznania sprawy. Obaj pomawiający, korzystając już ze statusu świadków, po prawomocnym zakończeniu ich spraw i uzyskaniu łagodnych kar za tę samą działalność przestępczą, upewnieni o stabilizacji własnej sytuacji procesowej, wyraźnie próbowali wspomóc ponownie sądzonych kolegów. Przejawami tej pomocy, w pełni dostrzeżonymi i prawidłowo ocenionymi przez Sąd Okręgowy, były fragmenty zeznań R. L. z rozprawy dnia 13 stycznia 2015 r. i M. K. złożone na rozprawie w dniu 7 stycznia 2014 r., a wcześniej list M. K. do R. S. napisany po pierwszym rozpoznaniu sprawy, o tym że po opuszczeniu aresztu, po ponad 2 latach od transakcji z amfetaminą miał się rzekomo dowiedzieć, że to nie była ta substancja (list k. 3167). Argumenty apelującego o istotnej zmianie sytuacji dowodowej R. S. w wyniku zmiany zeznań bezpośrednich świadków przestępstw, oparte na zarzutach naruszenia art. 7 i 410 k.p.k., są oczywiście bezzasadne. Obraza art. 410 k.p.k., zarzucona w pkt I (dot. skazania z art. 258 § 1 k.k., III i IV (dot. skazania z art. 279 § 1 k.k.) oraz z pkt I i IV (dot. art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii) wynika z niezrozumienia tego przepisu i jest w istocie powieleniem zarzutów naruszenia art. 7 k.p.k., tj. błędnej oceny zeznań świadków. Zarzuty naruszenia art. 410 i 7 k.p.k. (po 5 zarzutów z każdego z tych przepisów) używane są naprzemiennie przez autora apelacji po to, by wielokrotnie argument o zmianie zeznań R. L. i M. K., wyeksponować ich stanowisko z ostatniej fazy postępowania sądowego i zatrzeć jednoznaczny obraz sprawy wynikający z ich wcześniejszych zeznań (wyjaśnień), wielokrotnych, logicznych, uzupełniających się w sposób cechujący uczestników planowanych przestępstw. Stąd w apelacji wyeksponowano jedynie końcowe zeznania tych świadków, unikając jakiegokolwiek głębszej analizy całości tych i innych dowodów, z niewielkim nawiązaniem do zeznań funkcjonariuszy policji, o czym będzie mowa dalej. Tak wybiórczy i fragmentaryczny sposób prezentowania materiału dowodowego, jak czyni to apelujący, pozbawia go uzasadnienia do twierdzenia, że Sąd, który prowadził prawidłowo i w całości te dowody oraz szczegółowo i logicznie je ocenił, naruszył zasadę orzekania na podstawie kompletnego materiału dowodowego, ujawnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz dokonania pełnej oceny, według zasady zawartej w art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.

Częściowa zmiana zeznań świadków L. i K. była przedmiotem wszechstronnych rozważań Sądu Okręgowego, a uznanie jej za niewiarygodną ma podstawy w zasadach wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i orzeczniczego Sądu.

Ocena zeznań R. L., w tym ich niewielka zmiana na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2015 r. oraz zmiana zeznań M. K. w dniu

7 stycznia 2014 r., po wydaniu pierwszego wyroku skazującego R. S. m. in. za sprzedaż 1 kg amfetaminy, której dokonał Sąd Okręgowy na str. 23 – 26 uzasadnienia wyroku, jest tożsama z przekonaniem Sądu Apelacyjnego o wiarygodności zeznań (wyjaśnień) tych osób składanych wielokrotnie w czasie śledztwa i podtrzymywanych w trakcie pierwszego postępowania sądowego.

R. L. (1) tylko raz nie przyznał się do udziału w wspomnianej grupie przestępczej trudniącej się kradzieżami samochodów, było to w dniu jego zatrzymania - 10 stycznia 2006 r. - w zasadzce policyjnej, tuż po ostatniej kradzieży samochodu T. (...) w miejscowości L.

(k. 24, 40, 51, 72, 120). Sprawcy kradzieży samochodów byli wówczas od kilku miesięcy rozpracowywani operacyjnie, co pozwoliło na ustalenie członków tzw. grupy M., kradnących auta po zabraniu właścicielom kluczyków w trakcie zakupów na bazarach i targowiskach, zwykle bez wiedzy pokrzywdzonych. W dniu 10 stycznia 2006 r. policjanci błyskawicznie zareagowali na informację o kolejnej kradzieży i posiadając już dużą wiedzę o członkach grupy i metodach ujęli ich podczas tzw. prowadzenia skradzionej T.. Za kierownicą samochodu był L. W., ps. (...), zaś w

zorganizowanym, przez R. S. do przestępstw samochodzie M. (...) siedział on, R. L. ps. (...), A. S. i A. R. (prawomocnie skazani).

Opisany fakt ma niezwykle istotne znaczenie dla oceny zeznań R. L. oraz pasera M. K. ps. (...), gdyż obok zeznań policjantów, w tym M. T. (1), zeznań pokrzywdzonych, legalnej części podsłuchów (dotyczących zarzutu a/o z art. 258 § 1 k.k.) i innych danych z telefonów sprawców (wzajemne połączenia, miejsca logowań – (...)y), w znakomity sposób weryfikują zeznania

R. L. i M. K., składane po podjęciu przez nich współpracy procesowej, tj. podczas drugich i kolejnych przesłuchań następujących po zatrzymaniu (M. K. zatrzymany dnia 14 lutego 2006 r., k. 283). Nie ulega zatem wątpliwości, że o wiarygodności zeznań tych dwóch świadków opisujących w szczegółach wspólną działalność przestępczą świadczy nie tylko konsekwencja, logika i chronologia przekazu, dobra pamięć i obciążenie najpierw siebie wieloma niewyjaśnionymi dotąd czynami, ale także istotny zbiór dowodów pośrednich weryfikujących pozytywnie ich depozycje.

R. L. (1) podczas drugiego przesłuchania – dnia 13 stycznia 2006 r. opisał przygotowania i przebieg kradzieży T. w dniu 10 stycznia 2006 r. (S. kierował samochodem grupy).

W trakcie kolejnego, bardzo obszernego przesłuchania, w dniu 24 stycznia 2006 r. R. L. ujawnił okoliczności działania grupy przestępczej wyspecjalizowanej w kradzieżach samochodów metodą „na patyki” (kluczyki) i opisał jeszcze 13 takich kradzieży, co łącznie z wcześniejszym opisem kradzieży T. w L., stanowi komplet przypisanych R. S. 14 kradzieży, dokonanych wspólnie z R. L., najczęściej ze S., R. i W.. Protokół tego przesłuchania z k. 273 – 279 jest wart podkreślenia, gdyż zawiera on obszerną i z pewnością spontaniczną relację podejrzanego wówczas R. L., w której dba on o uwiarygodnienie swojej gotowości do współpracy w ramach art. 60 k.k. Przedstawia tyle szczegółów kradzieży, próbując maksymalnie dochować ich chronologii, że nie sposób zakwestionować jego wiarygodności, zwłaszcza, że informacje R. L. o kradzieży kolejnych aut zawierające miejsca kradzieży, marki, kolory, roczniki samochodów, wygląd pokrzywdzonych, umożliwiały natychmiastową weryfikację.

Po każdym z opisów przestępstwa, które podejrzany umieszczał zwykle w ramach czasowych miesiąca i roku, przesłuchujący ujawniał kolejne akta dochodzeń prowadzonych przez różne jednostki policji, bądź umorzonych z powodu niewykrycia sprawców i fakty w nich zawarte, zwłaszcza zeznania pokrzywdzonych i dokumenty samochodów im skradzionych, które idealnie wprost odpowiadały wyjaśnieniom R. L.. Jedynym novum wprowadzonym przez niego do posiadanych przez policję informacji był skład osobowy grupy – osób biorących udział w poszczególnych kradzieżach oraz podział ról, który gwarantował sprawne wybranie na parkingach obok targowisk interesującego samochodu, obserwacja robiącego zakupy właściciela, niezauważalne wyciągnięcie z kieszeni kluczyków i sprawny odjazd w konwoju do paserów lub miejsc krótkotrwałego przechowywania. Wszyscy sprawcy tych kradzieży z włamaniem, zostali prawomocnie skazani w tej sprawie, po pierwszym wyroku, zaś sprawa R. S. była ponownie rozpoznawana, mimo niekwestionowanego przez ówczesny Sąd odwoławczy stanu faktycznego opartego na wyjaśnieniach R. L. ze śledztwa.

Oczywistym jest, że R. L., podając tak wiele szczegółów znanych już policji, nie mógł zmyślać, ani świadomie kłamać, gdyż w zasadzie uzupełniał wiedzę śledczych jedynie o skład osobowy grupy, role sprawców i tzw. „kuchnię” przestępczą, co w powiązaniu z wiedzą policji wynikającą z obserwacji, legalnych w części podsłuchów, danymi z logowań i połączeń telefonicznych, a przede wszystkim w powiązaniu z ujęciem trzonu tej grupy - 5 osób - w tym R. S., nieomal na gorącym uczynku przestępstwa (w dniu 10 stycznia 2006 r., kiedy L. W. prowadził skradzioną T., pilotowany przez samochód R. S., w którym jechali też R. L., A. R. i A. S.).

Apelujący nie analizuje przesłuchań R. L. z 13 stycznia 2006 r., 24 stycznia 2006 r. i kolejnych z k. 285 – 286, 317 – 319, 321, 340, w których ponownie przyznał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i opisał 14 kradzieży samochodów, rozpoznał M. K. jako wielokrotnego pasera, rozpoznał J. K. - pasera z B., Ż. - także pasera. Obrońca nie zauważa także postawy R. L. przed Sądem podczas pierwszego rozpoznania sprawy kiedy to w całości podtrzymał przywołane wyjaśnienia oraz ponownych przesłuchań,

które rozpoczął od wniosku o przesłuchanie go pod nieobecność oskarżonych: „... ja czuję się trochę zastraszone. Mieszkam w W., byliśmy znajomymi, ... kolegami ... zebraliśmy się w grupę i zaczęliśmy dokonywać kradzieży” (k. 1469). R. L. podał też pseudonimy członków grupy, którymi posługiwali się w kontaktach oraz kilka określeń swoistego slangu grupy wyspecjalizowanej w kradzieżach samochodów np.: „auto na patyki” – kradzież auta po uprzedniej kradzieży kluczyków, „kangur” – R. (...), „foka” – F. (...), „pięć złotych” – pięć tysięcy zł (k. 1501). Konsekwencję R. L. i zweryfikowaną innymi dowodami wiarygodność, w zakresie działania R. S. w wymienionej grupie, w której pełnił rolę organizatorską, koordynacyjną, obrońca oskarżonego próbuje podważyć w dwojaki sposób; raz poprzez oświadczenie świadka złożone podczas ponownego rozpoznania sprawy: „R. S. (1) ma ps. (...). Dużo rzeczy nie pamiętam ... . Na początek chcę powiedzieć, że nie działała żadna grupa (...). Zajmowaliśmy się kradzieżami i samochodów... Kradzieży tych dokonywał również R. S.” (k. 1555v). Dalej świadek opisał konsekwentnie, według pamięci sposoby kradzieży, nadmieniając, że „nie była to stała grupa, nie było osoby, która dowodziła, decyzje podejmowaliśmy wspólnie” (k. 1555v). Ten fragment zeznań R. L., składanych po ok. 10 latach od przestępstw i wyraźnie odbiegający do wieloletniej konsekwencji w opisie wspólnej działalności przestępczej, którego w istocie nie zmienił – została wykorzystana w obecnej apelacji obrońcy R. S., jako argument przeciwko ustaleniom Sądu odnośnie do przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. Oczekiwanie obrońcy, że ustalenia te są dopuszczalne tylko, gdy uczestnik grupy sam zakwalifikuje ją jako zorganizowaną i przestępczą, są oczywiście bezzasadne, podobnie jak pogląd skarżącego, iż tylko grupa o wyraźnym przywództwie i hierarchii może być uznana za przestępczą w rozumieniu art. 258 § 1 k.k. Przepis nie wymienia takich cech grupy, choć zazwyczaj występują one w przestępczości zorganizowanej. Art. 258 § 1 k.k. akcentuje zorganizowanie grupy (co najmniej 3 osób) wokół wspólnego celu – popełniania przestępstw, a te właśnie znamiona wynikają z materiału dowodowego sprawy, w tym z zeznań R. L., nawet po jego deklaracji: „nie działała żadna grupa M.”. Świadek bowiem nigdy nie wycofał się z tego, że w grupie znajomych, kolegów z W., zdecydowali, że będą kraść i sprzedawać samochody, według opracowanej metody. Cechy ich grupy to:

- struktura – organizacja i współdecydowanie, miejsce w hierarchii,
- specjalizacja grupy i ról poszczególnych członków,
- gotowość do popełniania kradzieży – reakcja na każde hasło do wyjazdu,
- scalanie grupy zyskami ze sprzedaży skradzionych samochodów i zbliżony do równego podział zysków,
- wypracowane kontakty z siatką paserów zamawiających konkretną markę i rocznik samochodu albo kupujących po kradzieży, w tym koordynacja zbytu, wskazująca na stałość i trwałość kontaktów kradnących z paserami i rynkiem nabywców,
- specyficzny język grupy służący tajemnej komunikacji, działaniu w ukryciu.

Wymienione cechy świadczą o bardzo dobrym zorganizowaniu grupy przestępczej, które pozwalało jej na liczne przestępstwa.

Rola R. S. jako koordynatora kradzieży, dającego hasło do wyjazdu (akcji), kierującego zwykle samochodem pilotującym, kontaktującego się z paserami, w tym M. K., dzielącego zyski - wynika wprost z zeznań R. L. i M. K.. Zmiana zeznań dotyczących grupy przestępczej, którą podjął R. L. pod koniec postępowania była nieudolna, wobec jego wcześniejszej konsekwencji i potwierdzenia tych zeznań, a nadto wobec tego, że mimo dystansowania się od określenia „grupa” podtrzymał wszystkie opisy wspólnych przestępstw dotyczące stałej grupy co najmniej 4 – 5 osób. Zeznania te zostały w całości dostrzeżone przez Sąd, a świadek został starannie przesłuchany na okoliczność aktualnego statusu procesowego i częściowej zmiany zeznań. Ocena zeznań dokonana przez Sąd Okręgowy obejmuje logiczną i roważną analizę całości zeznań, odniesienie ich do pozostałych dowodów, a więc zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. jest chybiony, zwłaszcza wobec skrajnie subiektywnych ocen wyrażonych przez skarżącego.

Zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.k., stawiany w uzasadnieniu wyroku, w zakresie oceny wiarygodności tego świadka, jest oczywiście bezzasadny. Wskazuje na co najmniej nieuważne zapoznanie się z tym uzasadnieniem, gdzie na str. 23

– 26 oraz 39 – 42 Sąd wyjaśnił czym kierował się uznając winę R. S. w zakresie przypisanych mu przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., art. 279 § 1 k.k. (częściowo w zw. z art. 91 § 1 k.k.) oraz z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Drugi sposób dyskredytowania zeznań R. L., jaki wykorzystuje w apelacji obrońca R. S. to twierdzenie, że „są one zadziwiająco dokładne i pokrywają się z zarzutami oskarżonego, co wzbudza uzasadnione podejrzenie, jakoby mogły zostać zasugerowane”. Cytat ten zawiera spekulacje i domysły, a nadto odwraca chronologię faktów procesowych, bowiem to zeznania R. L. ze stycznia 2006 r. były pierwotne w stosunku do zarzutów przedstawianych na ich kanwie i w oparciu o inne dowody oskarżonemu. Należy też zauważyć, że obrońca oskarżonego stawia zeznaniom R. L. wykluczające się zarzuty, gdyż raz twierdzi, że są one nazbyt ogólne i chwiejne, a w innym miejscu dziwi się ich szczegółowości i pamięci świadka. Taka linia apelacyjna jest oczywiście nieskuteczna.

Podejrzenia skarżącego dotyczące sugestii nie wytrzymują zderzenia z treścią przywołanych przesłuchań, gdyż o spontaniczności zeznań świadczą właśnie szczegóły – marki samochodów, roczniki, kolory, cechy wyposażenia, które zostały zweryfikowane za pomocą akt postępowań i zeznań pokrzywdzonych, przed i po opisie samego sprawcy. Nie da się więc logicznie wykazać jakiegokolwiek wpływu na R. L. ze strony śledczych, zwłaszcza, że był wielokrotnie przesłuchiwany przez różne osoby (policja, prokurator, Sąd).

Szczegółowość zeznań R. L., która tak dziwi skarżącego, jest wynikiem swoistej specjalizacji przestępczej R. L. i całej grupy przestępczej, ukierunkowanej na kradzieże konkretnych samochodów, zwykle już zamówionych. Sąd udając się gdzieś na targowisko od razu wychwytywali tylko te, którymi byli zainteresowani. Zapamiętanie więc cech samochodów, było dla świadka tak elementarne, jak dla prawnika rozróżnianie cech strojów urzędowych całej grupy zawodowej. Należy pamiętać też, że R. L. składał zeznania tuż po przerwaniu działalności przestępczej, odnosząc się do faktów z ostatnich kilku miesięcy, był młodym, zdrowym człowiekiem, zdolnym do zapamiętywania interesujących go szczegółów.

Trzecia próba podważenia zeznań R. L. w apelacji, to głośny zarzut, że „nie korespondują one z zeznaniami M. K.” w odniesieniu do kradzieży samochodów. O wybiórczej i fragmentarycznej ocenie zeznań tych świadków przez skarżącego świadczy najlepiej to, że zarzut ich „rozbieżności” w tej części apelacji zamienia na twierdzenie, że są one spójne w odniesieniu do przestępstwa sprzedaży amfetaminy (obaj zmienili w tej części zeznania). Jest to logika, wedle której świadkowie są niewiarygodni, gdy obciążają oskarżonego, co miało miejsce do ostatniego rozpoznania sprawy, a stają się wiarygodni, gdy podejmują niewytłumaczalną próbę dopasowania się do wersji oskarżonego i to w czasie, kiedy ich sprawy są zakończone.

Z takim rozumowaniem nie można się zgodzić, czemu dał wyraz Sąd Okręgowy. Dostrzegając manipulacyjną postawę świadków – współsprawców, pod koniec procesu, nie można tracić z pola widzenia ewidentnej konsekwencji i zbieżności ich wcześniejszych zeznań.

M. K. nie był uczestnikiem kradzieży, ale miał ściśle kontakty z grupą R. S. i z nim samym, gdyż był głównym odbiorcą skradzionych samochodów, a nawet koordynatorem zbytu. Przyznał się już w trakcie drugiego przesłuchania do paserstwa wielu samochodów: „poznałem wielu złodziei samochodów”, stwierdził, że może ich rozpoznać, szukał kupców na giełdzie, zbierał konkretne zamówienia, pośredniczył (k. 397 – 400). Świadek następnie zeznał: „Znam R. z W. ps. (...) ... oferował mi ok. 20 samochodów kradzionych do sprzedaży w 2005 r.” (k. 463 i nast.), po czym, w tym i kolejnych przesłuchaniach, podał marki i cechy szczególne kilkunastu z nich, odpowiadających opisom R. L., służącym do przedstawienia zarzutów R. S. i innym (k. 643 i nast.). M. K. przyznał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i do paserstwa samochodów, m. in. tych wskazanych w zarzutach II – XV a/o R. S.. Po wielu latach, przed Sądem, M. K. stwierdził, że kupił od oskarżonego 2 – 3 samochody, minimalizując jego odpowiedzialność. Przesłuchanie przed Sądem rozpoczyna od słów: „Wszystkie sprawy, które toczyły się przeciwko mnie już się zakończyły, odbyłem już karę” (k. 1372), stwierdza, że „popęłnił błąd” przyznając się do tylu przestępstw, chce to wyjaśnić. To wówczas składa tak eksploatowane przez skarżącego zeznania, że z kilkudziesięciu aut ujętych w jego zarzutach sprzedał R. S. 2 – 3, a paczka którą kupił za 6 tys. zł od oskarżonego jako amfetaminę i sprzedał (...) za 9 tys. zł, „okazało się, że to nie są narkotyki ..... Trudno stwierdzić co to było ... bez smaku” (k. 1372).

Zestawiając te zeznania z wcześniejszymi, w których M. K., w sposób spontaniczny i szczegółowy, opisywał działalność paserską i niezdemaskowany innymi dowodami ujawnił swój dwukrotny udział w kupnie i odsprzedaży narkotyków dla R. A. (raz kupił amfetaminę i ekstazy od Z. A. - k. 422, a drugi raz od R. S. – k. 466) – nie sposób dać wiary zmianie zeznań po około dekadzie od przestępstwa. Składając początkowe zeznania M. K. obciążył przede wszystkim siebie, mogąc liczyć na korzyści wynikające ze statusu małego świadka koronnego, ale nie mając takiej pewności.

Opisy przestępstw, które zawierają protokoły jego przesłuchań ze śledztwa nie pozostawiają wątpliwości co do szczerości jego współpracy, natomiast wymyślona po latach wersja o mniejszej liczbie samochodów nabytych od R. S., czy o pomyłce z amfetaminą nie daje się usprawiedliwić żadnymi racjonalnymi kryteriami, jak tylko chęcią pomocy koledze, który w ponownym procesie ma jeszcze szansę poprawić swoją sytuację. Stąd również R. L., który przez kilka lat po zatrzymaniu nic nie wiedział o sprzedaży narkotyków, przed Sądem zaczął mgliście wspierać nową wersję M. K.. Podczas przesłuchania na rozprawie 13 sierpnia 2015 r. R. L. stwierdził: „Dokładnie nie wiem kiedy S. oszukał (...) (K.) na narkotyki, nie wiem kiedy, gdzie i na jakie .... Powiedział mi tylko, że to zrobił, bo (...) urywał nam strasznie ceny” (k. 1566v). Poza tym R. L. podtrzymał wszystkie poprzednie zeznania dotyczące działalności grupy i kradzieży samochodów. Żądanie skarżącego, by ustalenia faktyczne w zakresie kradzieży samochodów, a w szczególności zarzutu XVI a/o, dotyczącego sprzedaży 1 kg amfetaminy polegały na nagłym zwrocie w zeznaniach M. K. i niejasnym zdaniu R. L., rzekomo zasłyszonym od oskarżonego, jest bezzasadne. List napisany przez M. K. do oskarżonego po opuszczeniu Aresztu Śledczego i ostatnie jego zeznania, przeczą temu co zeznał w czasie śledztwa o tym, że odkupił od (...) 1 kg amfetaminy w oklejonej taśmą paczce (k. 466) oraz zeznaniom składanym podczas pierwszego rozpoznania sprawy, kiedy potwierdził to, co wyjaśnił jako podejrzany i dodał: „Kilogram amfetaminy, który kupiłem od M. z W. .... Do transakcji doszło ... w miejscowości Z.. Tam R. S. (1) przekazał mi amfetaminę. Podczas tego przesłuchania (z k. 466) nie znałem nazwiska ... i dlatego mówiłem o R. z W.” (k. 1537). „Nie sprawdzałem zawartości paczki ... była oklejona. Po przekazaniu tej paczki (A.) ... żadnych reklamacji nie było”. Pierwotne i te zeznania są przemilczane przez apelującego, który eksploatuje jedynie nową wersję, wymyśloną przez M. K. po odbyciu kary, z ewidentnym celem zrehabilitowania się za wcześniejsze obciążenie kolegi – R. S.. Sytuacja dowodowa sprawy polegająca na pomówieniu przez jednego świadka, który zmienia zeznania, jest w istocie trudna, ale w przypadku, gdy jest to współsprawca, który ujawnia okoliczności obciążające w pierwszej kolejności siebie i jest konsekwentny w tym przez wiele lat, to nagła zmiana jego postawy, a w dodatku wprowadzanie zmian w nowej wersji (dot. sposobu zapakowania amfetaminy), jest niewiarygodne.

Stosując zasady wiedzy i doświadczenia życiowego, w tym doświadczenia orzeczniczego Sądu, powstającego na bazie analizy wielu spraw dotyczących zabronionego obrotu narkotykami, wersja M. K. o „reklamacji”, z którą R. miał czekać przez lata na wyjście świadka z zakładu karnego, a potem cierpliwie negocjować zwrot zainwestowanych w narkotyk pieniędzy, a wreszcie znosił odmowę, a zawłaszcza pogrożki M. K. o zgłoszeniu się na policję, jest tak oderwana od realiów tej przestępczości, że posługiwanie się nią w apelacji wskazuje na to, że skarżący, za M. K., odmawia Sądowi Okręgowemu i Apelacyjnemu podstawowej wiedzy i doświadczenia życiowego. Tego typu „reklamacje” i łagodne pertraktacje w tym środowisku przestępczym nie występują. Rozliczenia tego typu są bardzo brutalne i nikt przy zdrowych zmysłach nie ryzykuje w taki sposób.

Sądowa ocena zeznań M. K. oraz R. L., w zakresie przestępstw R. S. z art. 279 § 1 k.k. i art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, odpowiada więc zasadzie swobodnej oceny dowodów, a ustalenia faktyczne oparte na pierwotnych zeznaniach tych osób są prawidłowe.

Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadne zarzuty III i IV apelacji, które mówią o błędnym ustaleniu faktów dotyczących kradzieży samochodów na podstawie zeznań funkcjonariuszy policji M. T., P. N. i J. S.. Zarzuty te zostały sformułowane nieumiejętnie, jako naruszenie art. 410 k.p.k., co wskazuje na niezrozumienie istoty tego przepisu. Należy przypomnieć, że zeznania tych świadków nie stanowiły bezpośredniego dowodu, a jedynie wsparły pośrednio wiarygodność zeznań składanych w śledztwie przez R. L. i M. K.. Prawdą jest, że policjanci uczestniczyli w czynnościach operacyjnych służących zdemaskowaniu grupy przestępczej, w tym niektórzy znali wyniki kontroli operacyjnej rozmów. Zeznania, które złożyli nie bazowały jednak na tych treściach, ale na stosowaniu dozwolonych i

nielimitowanych zgodą Sądu czynności, w tym na obserwacji, analizie danych od informatorów, które pozwalały na zawężenie kręgu podejrzanych.

Ostatecznie świadkowie zeznali o czynnościach procesowych, w których brali udział, w tym głównie o zatrzymaniu sprawców w dniu 10 stycznia 2006 r., co było ukoronowaniem ich żmudnej pracy. Wystarczy przywołać zeznania M. T. z tego dnia, w których relacjonuje on wyłącznie przebieg pościgu i ujęcia 5 członków grupy przestępczej, w tym R. S. (k. 21). Nie jest zatem prawdziwa sugestia skarżącego, jakoby zeznania tego świadka bazowały na nielegalnym dowodzie z podsłuchów. Świadek, podobnie jak inni, zeznał o osobistym udziale w określonych czynnościach, a należy podkreślić, że kontrola rozmów, na którą w tamtym okresie wyrażał zgodę Sąd, była w pełni uprawniona w odniesieniu do przestępstwa z art. 258 k.k., zawartego w katalogu art. 19 ust. 1 ustawy o policji.

Zarzuty te są więc chybione.

Z powyższych względów apelacja obrońcy oskarżonego R. S. nie została uwzględniona.

Ustalenia faktyczne, rozstrzygnięcie o winie i kwalifikacji prawnej za przestępstwa z pkt I – XVI a/o, przypisane w pkt 3 – 6 wyroku są prawidłowe, kara łączna 6 lat pozbawienia wolności, niższa o 2 lata w stosunku do pierwszego skazania, jest nie tylko wynikiem częściowego uniewinnienia R. S. (zarzuty XVII – XII a/o), ale także łagodniejszych kar pozbawienia wolności wymierzonych na podstawie

art. 258 § 1 k.k. oraz na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. Karę za przestępstwo z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzono w dolnej granicy zagrożenia. Bacząc na długotrwałą działalność przestępczą R. S. i jej różnorodność, wcześniejszą karalność i znaczącą rolę jaką odgrywał w grupie przestępczej, orzeczone kary należy oceniać jako łagodne, stwarzające możliwość powrotu do społeczeństwa dość młodemu sprawcy. Wywiad środowiskowy i opinia zakładu karnego (k. 1812, 1820 – 21), choć pozytywne, nie mają istotnego wpływu na lepszą ocenę perspektyw resocjalizacyjnych oskarżonego, który od wczesnej młodości tkwi w środowisku przestępczym i nawet obecnie deklaruje przynależność do tzw. podkultury więziennej.

**Z powyższych względów Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok**, przyznał wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu oraz zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania apelacyjnego, z powodu odbywania długoterminowej kary pozbawienia wolności w innej sprawie i konieczności odbycia utrzymanych w mocy kar.